Rok 1873. Kraków, czwartek 24 lipca Nr. 168.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświatecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów). w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt. w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „ Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „ Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. **Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie:** Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppclik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermr..hergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 23 lipca.

Rządy przedlitawski i węgierski myślą nareszcie przystąpić do uregulowania Bramy Żelaznéj. W tym celu zjedzie już na początku sierpnia komisja mięszana do Orszowy; w komisji téj, do któréj Porta także wyszle swoich delegatów, monarchja austrjacko węgierska będzie reprezentowana przez mężów fachowych z obu połów państwa.

Dziennik Palackyego odpiera natarczywość Makuszewa, profesora i publicysty chcącego Czechów pomimo ich woli uczynić szczęśliwymi pod opieką Rossji, i radzi mu, izby raczéj tego pilnował, aby dyplomacja rossyjska nie szkodziła Słowianom, skoro im pomódz nie może i nie chce.

Wniesiony przez prawicę izby wersalskiéj porządek dzienny, który wyraża zaufanie izby do wewnętrznéj polityki rządu, został przyjęty większością 400 głosów przeciw 270. Inaczéj być nie mogło, nie trzeba było być prorokiem, ażeby przepowiedzieć, że interpelacja Juljusza Favra przyczyni się tylko do nowego zwycięztwa rządu. Odpowiedź ks. Brogliego była wzorem obłudy, pytań interpelanta wcale nie roztrząsano i pozbyto się ich kilkoma ogólnikami.

Małżeństwu księcia Alfreda edynburgskiego z carowną Marją poświęca *Times* długi artykuł wstępny, w którym obiecuje Anglji najpomyślniejsze skutki z tego zpokrewnienia się obydwóch dworów. „Północne dwory Europy były naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami, i my nigdy nie zapomnimy, że w największéj walce, jaką stały ląd widział, Rossja, Prusy i Anglja stały obok siebie". *Times* jest w tym względzie całkiem innego zdania, aniżeli *République française*; podczas gdy bowiem organ City londyńskiego napomyka o przymierzu Prus, Rossji i Anglji przeciwko Francji, dziennik Gambetty utrzymuje, że małżeństwo księcia Alfreda jest dziełem żony następcy tronu rossyjskiego, która usiłuje zjednoczyć wszystkie mocarstwa przeciw Niemcom, nieprzyjaciołom Danji.

Środki, do których ucieka się rząd hiszpański dla przywrócenia porządku, dowodzą zbyt jasno, że porządek jest gwałtownie wstrząśniony. O ukaraniu winnych w Alcoy nie ma nawet mowy; jak dalece zaś wojsko zapomniało o karności i posłuszeństwie dla prawa, łatwo widzieć ztąd, że rząd ujrzał się zmuszonym usunąć jenerał kapitana Walencji i namiestnika Murcji, a komendanta Kartageny oddać pod sąd wojenny. Czy utworzenie korpusu z 10,000 ludzi stłumi powstanie w Andaluzji, wolno o tem wątpić, pamiętając, jaki opór stawiały 1868/9 miasta Xeres Kadyks i Malaga daleko liczniejszym i karniejszym wojskom kawalera de Rodas. Wiadomość nareszcie, że okręty wojenne, trzymające z powstańcami, zostały ogłoszone za korsarskie, świadczy, że i na marynarkę, ostatni przytułek porządku w Hiszpanji, nie bardzo można rachować.

Telegram *Daily Telegraph* z Taszkentu donosi kilka nowych a ważnych faktów dotyczących wyprawy chiwańskiéj. Chan, jak wiadomo, wrócił do swéj stolicy i znowu odzyskał władzę z łaski Kaufmanna. Obecnie podpisał on traktat, którym zobowiązał się wypłacić Rossji w ciągu lat dziesięciu 2 miljony rubli tytułem kontrybucji. Wojska rossyjskie pozostaną w Kungradzie nad rzeką Oxus i w pobliżu morza Aralskiego, oraz obsadzą nowy fort, który się buduje w okolicach Chiwy.

System i ludzie.

W artykule *Czasu* nr. 163 poruszoną została kwestja ważna ugody czy mιru wewnętrznego w Austrji; ale traktowaną jest w sposób zupełnie nowy. *Czas* pogłoskę o powołaniu Schmerlinga do rządu wziął za assumpt do wypowiedzenia swego kategorycznego zdania: „Jesteśmy opozycją anticentralistyczną. Nam chodzi o system, a nie o gabinet."

Motywuje swoje zdanie twierdzeniem, „że ministerjum, które miało od początku charakter przejściowy, nie wyjawiło dotąd stanowczo s w e g o k i e r u n k u." I *Czas* dodaje, „że od początku powstania tego gabinetu wskazywał różnice między ministerstwem a stronnictwem centralistyczném — i daléj:

„że między warunkami, na jakich ks. Auersperg objął rządy jest j e d e n warunek, który dotyczy naszego kraju."

To samo ma s ł u ż y ć *Czasowi* za dowód, że ministerjum nie wyrzekło się swojéj samodzielności i że ma wolne ręce n a p r z y s z ł o ś ć.

Twierdzenia te w sposób dosyć aforystyczny postawione, nie zdawają się nam ani zbyt szczęśliwe, ani oparte na danych rzeczywistych. Naszém zdaniem, opozycja przeciw systemowi centralistycznemu pociąga za sobą opozycję przeciw ministerstwu centralistycznemu. Naszém zdaniem, ludzie obecnie u steru będący działaniem swojém wywołali opozycję większości krajów i ludów w Austrji. Naszém zdaniem, właśnie skład obecnego ministerstwa, przedewszystkiem zaś imię p. Lassera, aż nadto znane w dziejach konstytucyjnych Austrj, wystarcza, aby odstraszyć od paktowania z nim każde stronnictwo opozycyjne, choćby najwięcéj do kompromisu gotowe, chyba żeby takiemu stronnictwu zachciało się iść w ślady pewnych Dalmatyńców. Naszém nareszcie zdaniem różnicy żadnéj nie ma w sprawach politycznych między ministerstwem a dotychczasową większością rady państwa. Na poparcie zaś twierdzeń n a s z y c h przytaczamy f a k t a.

Najsamprzód: my także przypominamy sobie, jakie były pierwsze kroki, i jakie zdania ministrów dzisiejszych przy objęciu władzy. Szukali oni otwarcie pomocy i poparcia koryfeuszów stronnictwa centralistycznego. Tylko w porozumieniu z tą j e d n ą p a r t j ą byli gotowi do objęcia steru rządu, i dla tego prowadziły się rokowania dotyczące wszystkich szczegółów przyszłéj polityki między ministrami *in spe* i centralistami.

Z n a n e tendencje centralistów miały być przez nowe ministerstwo podtrzymywane i na drodze prawodawczéj u t r w a l o n e n a p r z y s z ł o ś ć.

W dalszym ciągu tych rokowań ministerstwo, mianowicie prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych wyraźnie centralistom oświadczyli, „że według woli i polecenia z góry muszą w swój program przyjąć jako spuściznę po Hohenwarcie „ustęp o Galicji" i jéj autonomiczném stanowisku. Tak samo nad tym, jak nad innymi punktami debatowano prywatnie i wspólnie, i powzięto w porozumieniu zupełném „obu czynników" decyzję, żeby obok „k o n i e c z n o ś c i wyborów bezpośrednich" w mowie tronowéj umieszczono „ustęp" o autonomji Galicji.

Owoż właśnie co do tego ustępu nie było żadnéj różnicy między stronnictwem pp. Herbsta, Giskry i t. p. a ministrami, o ile tak jednym jak drugim szło tylko o ogólnikowe uznanie woli cesarskiéj w sprawie galicyjskiéj! Więcéj naturalnie czasu i różnych kombinacji wymagała redakcja tego ustępu w mowie tronowéj.

Szło o to, żeby nie natrafić na opór korony, gdyby myśl ugody u góry uważać miano za wypaczoną, a głównie o to, by włożyć kilka wyrazów elastycznych, któreby parti anti-ugodowéj czyli centralistom za broń skuteczną przeciw galicyjskiéj ugodzie posłużyć mogły.

Po różnych mozolnych usiłowaniach znaleziono nareszcie następującą, utartą w podobnych razach formułkę: o pewném rozszerzeniu swóbód autonomicznych dla Galicji, o ile takowe nie będą sprzeczne z potęgą i jednością państwa, a o téj ewentualnéj sprzeczności miała — jak się późniéj pokazało — rozstrzygnąć centralistyczna większość rady państwa, a względnie wydziału konstytucyjnego.

Oto więc fakta, które pokazały dostatecznie, że w krokach przygotowawczych między ministerstwem centralistyczném, a większością parlamentarną centralistyczną różnicy zdań nie było.

Tak samo w dalszym ciągu wypadków, tak samo w saméj akcji politycznéj. Czy to w izbie niższéj, czy w wydziale konstytucyjnym, czy w podkomitecie, czy nawet w rokowaniach z członkami koła polskiego (o których *Czas* lepiéj od nas mógł by być informowany), czy to nareszcie w izbie wyższéj pp. ministrowie, a mianowicie ks. Auersperg i p. Lasser, chociaż nieraz na presję wywartą na nich przez własną partję narzekali, ostatecznie zawsze i wszędzie ulegali téj presji, ulegali wpływom i uchwałom centralistów, zasłaniając się właśnie ową elastycznością wspomnianego ustępu mowy tronowéj.

W drugiéj zaś mowie tronowéj, wypowiedzianéj z okazji zamknięcia rady państwa, ministerstwo ułożyło *passus* o Galicji, w którym powiada, że wprawdzie wybory bezpośrednie przeprowadzić się dały, i to stanowi postęp; ale ugoda z Galicją nie dała się przeprowadzić z powodu wielu różnorodnych trudności. Jako „kompensatę" mianowano ministra bez teki rodem z Galicji.

Nie możemy więc dopatrzeć owego charakteru „przejściowego" w ministerstwie, które się wyłącznie na stronnictwie centralistyczném opiera, w ministerstwie, które właśnie za pomocą wszystkich frakcyj tego stronnictwa, wbrew wyraźnéj woli i mimo uroczystych protestów większości ludów, przeprowadziło ustawę wyborczą i przeprowadziło ją z dowolném oznaczeniem okręgów wyborczych wyłącznie na korzyść hegmonji swoich przyjaciół. — Przeciwnie, widzimy w tém wszystkiém jaskrawą tendencję pozostawania przy władzy przy ścisłém podtrzymywaniu systemu owego, przy którym właśnie tylko owemu stronnictwu jest dobrze, wszystkim innym zaś źle.

Nie pojmujemy daléj, jakie i zkąd dobre wrażenie na nas robić może jakaś nieokreślona „miara w postępowaniu" i dla czego „granice" przez ministerstwo sobie *proprio motu* wyznaczone mają nas bardziéj przekonywać, niż fakta, które przecież więcéj pouczają, niż ogólnikowe sentencje. I tak pytamy się: jakaż to jest miara i gdzież ona według *Czasu* się uwydatniała? czy na polu finansowém, czyli ekonomiczném? czy w niesankcjonowaniu ustaw, przez sejm galicyjski uchwalonych? czy przy wyborach do sejmu czeskiego z towarzyszącymi tym wyborom środkami, użytemi celem lepszego przekonania wyborców bądź po dalmatyńsku, bądź energiczniejszymi argumentami? czy nareszcie w licznych konfiskatach i w procesie Skrejszowskiego i Grégra? Jakaźto, powtarzamy, miara? czy może pruska albo moskiewska, albo tylko ustawowierna, czyli raczéj machiawelistyczna? Czy to może są te „granice", które sobie władza dziś rządząca zakreśla w postępowaniu przeciw opozycji legalnéj, ale samowiednéj? Niech ludzie bezstronni, powiemy więcéj, niech ludzie rzetelni powiedzą, czy ze strony władzy nie były przekraczane nieraz granice, wskazane nietylko polityką w ogóle, nietylko interesem państwa, ale już nawet polityczną przyzwoitością.

Daléj powiada *Czas*, że nie ma potrzeby rozszerzać walki na gabinet. Odpowiedź na to łatwa: nikt téj walki rozszerzać dopiero nie potrzebuje, bo walka ze strony opozycji przeciw systematowi oddawna trwająca, od mianowania tego gabinetu oczywiście przeciw temu gabinetowi kierowaną być musiała, jako przeciw przedstawicielowi systematu; kwestji osób w takich razach niepodobna od systemu oddzielić, bo przecież i organa centralistyczne, które słusznie uchodzą za wyraz opinji różnych frakcji większości, jednogłośnie wypowiadały i wypowiadają, że to ministerstwo nie może myśleć o polityce ugodowéj, bo ono od razu stanęło na w y ż y n i e p o l i t y k i centralistyczno-unifikacyjnéj, nie przypuszczającéj żadnéj „Ausgleichs Maierei". Sama myśl nawet, żeby tacy ludzie jak p. Lasser i koledzy jego mogli przeprowadzić ugodę „międzynarodową", jak ją *Czas* nazywa, albo téż ż e b y i m p o w i e r z a ć taką misję — — nie powstała nigdzie, tak jest nadpowietrzną i bezpodstawną.

A jednak takie bałamuctwa wydają nam się szkodliwe chyba dlatego tylko, że utwierdzają „bezmyślnych" w mniemaniu, iż w różnych fazach parlamentarnych nasza delegacja m i a ł a r a c j ę traktowania o kwestję ugodową z każdym k o m u d a n o w ł a d z ę, czy się zwie Potocki czy Hohenwarth, Beust czy Lasser — bo przecież i dziś odzywają się głosy w duchu paktowania z kimbądź i nieuznawania zasad politycznych, których rozum polityczny trzymać się nakazuje.

Ustawa n o w a w y b o r c z a jest to d z i e ł o poprostu tendencyjne. Z a s a d a przez się l i b e r a l n a została w Przedlitawji w y p a c z o n ą r o z m y ś l n i e. — Ministerstwo samowiednie podało rękę koryfeuszom czesko niemieckim, by mniejszości dwumiljonowéj Niemców w Czechach i Morawie zapewnić supremację nad 5½ miljonową większością słowiańską tych krajów.

Wiedzą to i czują bezpośrednio dotknięci i pokrzywdzeni — i któżby im miał za złe, gdyby doświadczeniem pouczeni, tak jak za czasów Giskry, z autorami téj ustawy nie chcieli rozpoczynać nawet układów ugodowych.... gdyby do takowych miało przyjść i gdyby komu i kiedyś przyszło na myśl, użyć tych samych ludzi do p r o w a d z e n i a ugody.

Czego pojąć nie mogliśmy, a domyśleć się nie chcieliśmy z pierwszego artykułu, — to nam *Czas* powiada otwarcie w drugim, nr. 165, a wyznania *Czasu* w tym drugim artykule aż nadto są charakterystyczne i pouczające.

Według przekonania *Czasu*, centralistyczno-polityczna część programatu „spełniona jest co do joty" przeprowadzeniem wyborów bezpośrednich; teraz przyjdzie „negacja praw kościoła, autonomji religijnéj czyli bezwyznaniowość", a następnie „kwestja socjalna". Nowa rada państwa będzie więc teraz przedewszystkiém „polem zapasów religijnych i kościelnych".

Dla opozycji zaś — tak myśli *Czas* — będzie to „z korzyścią", zdaniem *Czasu* bowiem trudnoby było różnym odcieniom federalistycznym walczyć wspólnie w kwe-

stjach „do autonomji lub centralizacji się odnoszących“, a łatwą będzie ta walka, znowu zdaniem *Czasu*, na polu religijném, bo zdaniem *Czasu* „wzgląd religijny jest dziś najważniejszy w Austrji!“

Ot teraz mamy klucz tajemniczéj z początku dla nas argumentacji *Czasu*! *Czasowi* kwestje konstytucyjne w Austrji nie zdają się być na porządku dziennym dlatego, że „programat centralistyczny spełniony do joty“; co opozycja na to powiada, to oczywiście obojętne, bo jakżeby opozycja miała jeszcze pretensje podnoszenia kwestyj konstytucyjnych, skoro „programat centralistyczny spełniony do joty?“ Z téj też premisy wysnuwa się dla *Czasu* szereg dedukcyj mniéj więcéj szczęśliwych.

Otóż nie było różnicy zdań między ministerstwem a centralistami w kwestji politycznéj, ale jest różnica w kwestji kościelnéj! *Czas* zarówno z nami stawiał czoło ministerstwu (choć z pewną „miarą“ i w pewnych „granicach“ sobie z góry oznaczonych), gdy szło o walkę polityczną, — ale skoro p. Stremayer wyjawił pewne uczucia miłości dla stronnictwa reprezentowanego przez kardynała Rausch'era (ab. dla katolików centralistycznych) oto *Czas* już zaczyna wynajdywać w całém ministerstwie pewne przymioty, któremi nie wypada pogardzać, i oto *Czas* już nie „rozszerza“ walki do „gabinetu“ — i oto *Czas* już znajduje, że niekoniecznie potrzeba nam federalisty na czele ministerstwa, że taki pan Lasser i spółka doskonale potrafiliby rozwiązać i kwestję ugodową, która oczywiście dla *Czasu* stoi w drugim lub trzecim rzędzie.

Ależ znowu jakże licuje z têm koniec pierwszego artykułu w *Czasie* nr. 163? Stawia on tam dwie alternatywy co do rezultatu wyborów i z obudwu choć przeciwnych wyciąga jednę konkluzję. W razie przegranéj kampanji wyborczéj opozycji, a têm samém zwycięztwa centralizmu nastąpiłaby dalsza abstencja Czechów i nie byłoby potrzeby przesilenia gabinetowego. To zrozumiałe, — gdyby Czesi politykę bierności i daléj prowadzili (co zresztą tylko indywidualny domysł), ministerstwo i dawna partja w polityce i na giełdzie burmistrzowałyby jak dotąd. Mniejszość musiałaby grać rolę podrzędną i bawić się w bezpłodne kombinacje polityczne, czekając na lepsze czasy, albo musiałaby iść za przykładem Czechów, ale coby się stało wtenczas z ową wspólną walką, która na gruncie kościelnym ma być tak łatwą do przeprowadzenia?

Druga alternatywa mniéj dokładnie postawiona, bo w słowach następujących: „Jest to przypuszczenie tylko i przypuszczenie optymistyczne na wypadek wygranéj przy wyborach“; nam się wydaje idealną i o subjektywnéj pewności siebie świadczącą. Bo jeżli *Czas* o ugodzie „międzynarodowéj“ mówi, to pewnie ma i Czechów i innych na myśli. Jeżliby tedy opozycja miała większość i szło na serjo o ugodę wszechstronną, to na cóż przydałaby się argumentacja *Czasu*, kiedy wtedy jużby większość opozycyjna takiéj dziwacznéj myśli sobie nie przyswoiła, jaką jest: pozostawienie sprawy ugodowéj do załatwienia swym politycznym przeciwnikom.

Co do nas, mamy przekonanie, że system i osoby w ministerstwie i w parlamencie utrzymują się razem i razem upadają; prawda, że systemu łatwiéj się pozbyć niż osób, — jedno i drugie zaś wymaga wspólnéj wszystkich interesowanych pracy.

Daléj mamy przekonanie, że wprawdzie kwestje religijno-kościelne wielkiéj są wagi i nader ostrożnego wymagają traktowania, tak samo prawie jak kwestje antagonizmów narodowych; ale mimo tego sądzimy, że kwestja polityczna jest i zostanie nadal przed innemi na porządku dziennym w Austrji tak długo, dokąd ta Austrja nie będzie ukonstytuowaną, jak dzieje, tradycje, prawa krajów do niéj należących tego wymagają, jak tego wymaga sam skład i żywotne interesa monarchji a nareszcie wola większości jéj ludów.

A jeżeli *Czas* marzy o zjednoczeniu federalistów na polu religijno kościelném jako łatwiejszem, niż na polu czysto politycznym, — my wręcz przeciwnie myślimy, że stronnictwo, w którém tak zwana „Rechtspartei“ stanowi tylko „skrajną prawicę“, a do którego u nas należą Smolka i Czartoryski, u Czechów Greger, Sladkowsky, Ciżek, u Słoweńców Vosniak i Zarnik, u Niemców Fischhof i Schaeffle, — że takie stronnictwo nie powinnoby we własnym interesie staczać boju ani na polu narodowości, ani na polu religijném; jedno bowiem prowadziłoby do walki rasowéj, drugie do dysput teologicznych, obydwie drogi zaś do rozbicia partji, podczas gdy w każdéj kwestji politycznéj z góry już droga kompromisu i między sobą i z przeciwnikami jest możliwą, tém więcéj zaś specjalnie w kwestji politycznéj, o któ ą właśnie idzie. Cel bowiem obalenia systemu centralistycznego a tém samém obalenia tego ministerstwa, które ten system uosabnia, a następnie przeprowadzenia ugody podług zasad federalistycznych tj. z przyznaniem sejmom krajowym należnego im pierworodnego prawa konstytucyjnego — taki cel najprędzéj i najłatwiéj zdoła połączyć i Niemców i Słowian i Rumunów i konserwatystów i demokratów i katolików i protestantów i żydów *) — a że głównem jest zadaniem tych, którzy do opozycji dzisiejszéj należą, starać się wzmacniać węzły solidarności różnych frakcyj między sobą, — to już chyba przeciwnik polityczny mógłby negować i sofizmatami zbijać.

Dlatego też uważamy za konieczne, by zajmować się teraz głównie stosunkami naszych naturalnych w polityce sprzymierzeńców, na realnych tylko podstawach nasze kombinacje budować i przeciw wszystkiemu głos podnosić, coby mogło tak jak przypuszczenia optymistyczne *Czasu* owe wspólne stanowisko osłabiać.

Nie sympatja polityczna, nie powinowactwo narodowe, ale prosty interes każdego z nas i nagląca potrzeba wskazuje nam tę drogę. Li tylko połączonemi bowiem siły możemy dojść do celu, tj. do miru wewnętrznego w państwie, a tém samém do stałego polepszenia stosunków moralnych tak jak i materjalnych naszego kraju.

Ruch wyborczy
w kraju i poza krajem.

Z Przemyśla piszą do *Dzien. Polskiego:*

„Zgromadzenie przedwyborcze, (o którem w wtorkowym numerze *Kraju* telegraficzną podaliśmy wiadomość. P. R.). zwołane zostało za inicjatywą p. Frankowskiego i 20 obywateli, podpisanych na odezwach. Przewodniczył zgromadzeniu p. burmistrz Wajgart, i uchwalono zawiązać komitet z 50 członków, którego zadaniem będzie zorganizować agitację tak tutaj, jak i w Gródku, dokąd wysyłamy ztąd czterech posłów dla porozumienia się. Jadą pp. Wajgart, Neusser, książę Jabłonowski i Schwarz (żyd) we środę zrana. Dobrzeby było, gdyby ktoś był przy tem ze Lwowa. — Z przyjemnością donoszę, że żydzi tutejsi, t. j. nietylko kahaliści, ale i szomerzyści idą z resztą obywatelstwa solidarnie. Zbór tutejszy dał odmowną odpowiedź na odezwę lwowskiego komitetu żydowskiego. Czynimy także starania o akceptowanie na naszym gruncie ugody tłumackiéj. Spodziewamy się, że obywatelstwo Gródka pójdzie z nami zgodnie, skoro oba miasta mają jednego wybierać posła wspólnie“.

W Nadwornéj odbyła się już także narada prawyborców, w celu zawiązania komitetu przedwyborczego. Duchowieństwo ruskie, co na szczególne zasługuje uznanie, podaje rękę do zgody i jedności, potępiając zamysły świętojurców, działających w myśl centralistów.

Dzienniki wiedeńskie uskarżają się na brak energicznych przygotowań wyborczych ze strony centralistów morawskich. Komitetów ogręgowych prawie nigdzie jeszcze niema, z wyjątkiem miasta Ołomuńca i Zwojma, a nawet miejscowe komitety wyborcze w wielu miastach jeszcze się nie ukonstytuowały. Natomiast stronnictwo narodowe bardzo jest czynne, szczególnie w okręgach wyborczych wiejskich.

Poznań. Agitacja przedwyborcza w w. ks. Poznańskiem jest w pełnym ruchu. Z wyjątkiem kilku powiatów, już prawie w całéj prowincji odbyły się zgromadzenia przedwyborcze, na których stawiano kandydatów na posłów do parlamentu i sejmu pruskiego. W miejscowościach gdzie się odbyły walne zgromadzenia przedwyborcze, już przystąpiono do organizacji wyborczéj. Niepodobna zrozumieć powodów ociągania się mężów zaufania w powiatach: babimostskim, międzyrzeckim, ostrzeszowskim, wschowskim i wrzesińskim, w których nie zwołano dotychczas walnych zgromadzeń pomimo, że termin wyznaczony do zwołania takowych i wyboru kandydatów już mija, a z organizacją wyborczą także nie należy zwlekać aż do ostatniéj chwili. Na zebraniu wyborczem w Koronowie przystąpiono do organizacji wyborczéj z całą energją i sumiennością. Nie poprzestano bowiem na samym wyborze komitetu powiatowego, lecz także obrano na każdą parafję po dwóch mężów zaufania, co niezmiernie ułatwia prace wyborcze i daje pewniejszą rękojmię powodzenia. O ile wiadomo, zgromadzenie wyborcze w Koronowie pierwsze powzięło tę szczęśliwą myśl, którą *Gazeta Toruńska* poleca najgoręcéj zgromadzeniom wyborczym tych powiatów, gdzie takowe jeszcze się nie odbyły, w innych zaś powiatach mogą wyznaczyć komitety powiatowe od siebie mężów zaufania na parafje. Tylko przez takie rozciągnięcie agitacji przedwyborczéj aż do pojedynczych parafij możemy sobie zapewnić zwycięztwo nawet tam, gdzie się ono mogło wydawać wątpliwem, a przynajmniéj poruszymy wszystkie siły, do czego nas zmusza coraz trudniejsze położenie wobec naszych wrogów. W Nakle, jak donosi korespondent *Dz. Pozn.* odbyły się aż trzy walne zebrania w dniu 15 b. m. Najprzód miało miejsce walne zgromadzenie członków towarzystwa pomocy naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego pod przewodnictwem ks. proboszcza Bulmeyera z Wyrzyska. Na porządku dziennym stało głównie odczytanie sprawozdania z ostatniego walnego zebrania odbytego w Poznaniu, sprawozdanie zarządu głównego za rok ubiegły i sprawozdanie z rewizji kasy powiatowéj. Na tem wyczerpnięty został porządek dzienny. Następnie miało miejsce walne zgromadzenie wyborcze, i tegoż samego jeszcze dnia przystąpiono do obrad nad projektem założenia spółki pożyczkowéj. Projekt ten natrafił na bardzo wiele trudności, wypływających głównie z braku zaufania do tego rodzaju instytucji, w skutek upadku spółki pożyczkowéj, istniejącéj przed paru laty w Nakle. Gorące jednak przemówienie obecnego na tem zgromadzeniu Władysława Trampczyńskiego, patrona spółek zarobkowych, rozwiało wszystkie wątpliwości i wpłynęło na założenie projektowanéj spółki pod nazwą: Bank ludowy dla Nakła i okolicy.

Gazeta Toruńska wystąpiła przeciwko rezolucji przyjętéj na walnem zgromadzeniu wyborczem dla m. Poznania, którą nazywa „instrukcją dla posłów“. Na mocy téj rezolucji posłowie zobowiązani zostali do obrony „narodowości naszéj i praw kościoła zgodnie z głową jego i tutejszym jéj zastępcą arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim“.

Zdaniem *Gaz. Tor.* posłom można byłoby dawać „instrukcje co do specjalnych życzeń swoich, pragnień lub żądań nie stojących w żadnéj styczności z kwestjami zasadniczemi i ogólnemi. Tylko te drugie instrukcje (t. j. specjalne) są uprawnione i dozwolone“. Ponieważ rezolucja zgromadzenia wyborczego dla m. Poznania dotyczy głównie kwesji zasadniczych, ogólnych, więc *Gaz. Tor.* mniema, że tym krokiem „z góry negujemy wszelkie do posłów naszych zaufanie i wchodzimy w sprzeczność z samym sobą“. Tylko ludziom nieznanym lub nieposiadającym naszego zaufania, należałoby dawać instrukcje dotyczące kwestji zasadniczych, czego jednak nie możemy powiedzieć o wybieranych przez nas posłach do sejmu.

Jeden z wyborców powiatu inowrocławskiego w liście do *Dz. P.* wyjaśnia powody, dla których walne zgromadzenie wyborcze tegoż powiatu dało votum nieufności swemu deputowanemu Hipolitowi Turno. Wyborcy powiatu inowrocławskiego szczycą się ową solidarnością i dla tego uważali za rzecz konieczną dać wotum nieufności dla p. Turno, który z powodu uprzedzenia pewnéj frakcji do p. Edmunda Taganowskiego wraz z czterema swymi kolegami targnął się na solidarność koła polskiego. Walne zgromadzenie chciało właśnie tym krokiem w przyszłości uchronić się od wybierania posłów, z którymi się nie zgadza w tak ważnéj dla nas kwestji solidarności.

Liczne petycje w sprawie nauki religji już nadeszły do prowincjonalnego kolegjum szkolnego, a z każdym dniem coraz więcéj ich nadchodzi z prowincji poznańskiéj. *Kurjer Pozn.* zachęca do najliczniejszego podpisywania rzeczonych petycyj, od których w takim tylko razie można oczekiwać skutków pomyślnych. Proces biskupa warmińskiego z rządem o niewypłacanie należnych mu dochodów zakończył się niepomyślnie dla biskupa. Najwyższy trybunał w trzeciéj i ostatniéj instancji rozstrzygnął tę sprawę na niekorzyść biskupa. Biskup warmiński podobno przygotowuje w tym przedmiocie memorjał, lecz można wątpić czy to na coś się przyda.

Dzienniki niemieckie zajmują się teraz bardzo gorliwie treścią rozmowy, jaką miał duński poseł z północnego Szlezwigu Kryger z ks. Bismarkiem. Bismark jakoby przyznał zupełną słuszność Duńczykom i zarazem moc obowiązującą V. artykułowi traktatu pragskiego, lecz wyraził niepodobieństwo wykonania jego w chwili obecnéj przez wzgląd na opinję publiczną Niemiec i z obawy, aby i Polacy nie wystąpili także z podobnemi pretensjami.

---

*) Żydzi krakowscy lepiéj od wielu innych ludzi pojęli potrzebę takiéj w politycznych kwestjach solidarności.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 23 lipca.

Wczoraj odstawiono do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę 12, umarło 11.

Z powodu coraz groźniéj szerzącéj się cholery po całym kraju, wzbroniło namiestnictwo odbywnia pielgrzymek na odpust w Kalwarji w pow. bireckim w sierpniu b. r. odbyć się mający i poleciło staroście bireckiemu, by wzbraniał obcym przystępu do pomienionéj miejscowości podczas odpustu.

† **Wczoraj** po południu odbył się pogrzeb markiza Franciszka Bellisomi, pensjonowanego podpułkownika od huzarów, który zmarł w Krakowie dnia 21 b. m., przeżywszy lat 58. Liczne oddziały wojska z starszyzną na czele wzięły udział w pochodzie pogrzebowym.

Wyszedł już świeży numer *Djabła*, poświęcony przeważnie kondolencyjnym rozpamiętywaniom z powodu stuletniéj rocznicy zniesienia zakonu Jezuitów, która przypadała na dzień 21 lipca b. r. Fjoletowo odbita rycina, przedstawiająca zniesienie zakonu Jezuitów i przyjęcie równoczesne przez Rossję i Prusy, należy do najlepszych i najpiękniejszych, jakieśmy dotąd w *Djable* widzieli.

Strzelanie do tarczy z dział co roku pod Tyńcem przez załogę krakowską w wielkich rozmiarach praktykowane, w tym roku w skutek właśnie nadesłanego rozkazu wcale się nie odbędzie.

Obrona krajowa nie zostanie powołaną do broni, a część obrony już powołana do ćwiczeń, otrzyma oprócz kadrów urlop. Spodziewają się nawet w kołach wojskowych rozkazu, ażeby pewną liczbę żołnierzy z każdéj kompanji na niejaki czas odesłać do domu, ponieważ obecnie ogromne wydatki znacznie się zmniejszą, i w koszarach mniéj żołnierzy mieścić się będzie.

== **Teatr.** — We wtorek publiczność licznie zgromadziła się do teatru, ażeby widzieć jeszcze raz p. Rapackiego w nieporównanéj roli Radziwiłła „Panie kochanku.“ Pisano o niéj już nieraz, i ażeby coś więcéj jeszcze o niéj powiedzieć, trzebaby napisać szeroki traktat, całe studjum nad tą postacią tak dzielnie pojętą i z tak artystyczną konsekwencją przeprowadzoną. Inne role w téj sztuce nie dają bezwątpienia pola do popisu ani do rozwinięcia gry, pomimo to należy na ich pochwałę powiedzieć, że starannie były przedstawione i nie psuły efektu, jaki główna postać komedji na widzach robiła.

Według *Afisza* teatralnego, p. Hoffmann dziś we środę powraca do Krakowa. Ostatnie jéj występy lwowskie we „Fredrze“ i „Marji Joannie,“ były zarówno przez publiczność jak i miejscową krytykę z największem uznaniem przyjęte i dały nowy a świetny dowód jéj talentu.

Bawi w naszém mieście pani Dowiakowska, primadonna opery warszawskiéj, i jak nas zapewniają, zamierza kilka razy dać się słyszéć na naszéj scenie, a z góry oświadczamy, że byłoby to dla publiczności naszéj nader miłą niespodzianką.

Młody oszust. — W sobotę przybył do pewnego mieszkania w kamienicy pod l. 402 przy

ulicy Szpitalnéj chłopak, niby uczeń krawiecki, i oświadczył tam, że go właściciel tego mieszkania posyła w celu odebrania surduta i spodni do naprawy, które też od małżonki lokatora otrzymał. Później się pokazało, że to oszust. Wczoraj rano wyłudził ten sam chłopak na Podgórzu także w ten sposób od małżonki pewnego urzędnika surdut i spodnie, został jednak wkrótce przez ajentów policji Menkla i Tychego w osobie 18 letniego włóczęgi Zenona Płonki z Tarnowa, piekarczyka, schwytany. Pokazało się przy téj sposobności, że ten sam chłopak, udając ucznia od zegarmistrza wyłudził w klasztorze Felicjanek w Wieliczce 2 zegarki do naprawy, następnie zegarek w kawiarni Wielanda i drugi na Piasku. Równocześnie aresztowano drugiego chłopaka Gąsiorowskiego z Gruszowa, który zawsze podczas gdy Płonka ludzi tumanił, na straży stał, ażeby nikt nie przeszkadzał.

Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda,“ otrzymawszy zezwolenie ministerstwa na urządzenie loterji fantowéj z uwolnieniem od połowy taksy, urządza w niedzielę dnia 3 sierpnia b. r. wielki festyn z loterją fantową, przy udziale dwóch muzyk wojskowych, z tańcami i wspaniałém przystrojeniem ogrodu strzelnicy miejskiéj. Czysty dochód przeznacza stowarzyszenie w połowie na fundusz szpitalny, w drugiéj połowie na fundusz wdów, sierót i inwalidów stowarzyszenia swego.

Rada szkolna krajowa na przedstawienie br. Alfreda Dunin Borkowskiego, nadała posadę nauczyciela w Korolówce, p. Janowi Żołnierzowi, zastępcy nauczyciela.

= **Dziennik wiedeński** *Le Danube* poświęca ostatni swój fejleton obrazom Jana Matejki, których jedynaście znajduje się na wystawie wiedeńskiéj, to jest 7 portretów, Unja, Batory, Skarga i Kopernik. Obok wysokich zalet artystycznych, znanych dziś całej Europie, krytyk podnosi gorący patrjotyzm artysty, widny w jego wielkich utworach.

Nowa spółka polska.—W Kórniku w W. ks. Poznańskiém, zawiązała się spółka akcyjna pod firmą: „Pług, handel żelaza w Kórniku“ i zapisała się już w rejestr handlowy. Zarząd już jest wybrany a wszystko rokuje spółce pomyślną przyszłość.

† **Rudolf Friedlein**, niegdyś księgarz warszawski, urodzony i wychowany w Krakowie, zmarł w tych dniach w Warszawie. W młodym wieku brał udział w walce o niepodległość w r. 1830, później oddawszy się, jak i brat jego Daniel zawodowi księgarskiemu, założył w Warszawie księgarnię, którą mu w r. 1863 z nakazu rządu zamknięto. Był on stryjem powszechnie szanowanego księgarza tutejszego p. Józefa Friedleina i znany był jako człowiek zacny i patrjota.

Przyrząd do rozeznawania fałszywych pieniędzy papierowych. — Pan Bronisław Smoleński z Warszawy wynalazł szczególny aparat optyczny, za pomocą którego z nadzwyczajną łatwością rozeznawać będzie można fałszywe bilety kredytowe. *Gazeta giełdowa petersburska* pisze, że aparat ten nadesłany został do Petersburga do ministerstwa skarbu, dla dokładnego wypróbowania. Proste urządzenie aparatu każe wnioskować, że i cena jego będzie przystępna.

= **Deszcz kamienny.** — Koło Pułtuska spadł 11 b. m. deszcz kamienny, który trwał kilka minut i był bardzo gęsty. Kamyczki te mają wielkość wiśni, są brunatnego koloru, dosyć twarde i gdy się je rozbije wewnątrz wyglądają jak węgiel. Kilka takich kamyczków posłano do Petersburga, gdzie mają być chemicznie zbadane.

W Lublinie p. Stanisław Falęcki, magister nauk filozoficznych, otwiera z początkiem przyszłego roku szkolnego progimnazjum prywatne wraz z pensjonatem.

Cenzura rossyjska zakazała bezwarunkowo wprowadzania następujących dzieł polskich: 1. „Moje przygody“; 2. Forster: „Teka narodowa“; 3. Spektator: „Krzemieniec“.

Muzeum narodowe w Rapperswyl. — Zarząd muzeum narodowego w Rapperswyl przesyła podziękowanie za dary następne w czerwcu i lipcu otrzymane a mianowicie:

Baronowi Klinckowströmowi, pp. Berggrenowi i Bukowskiemu w Sztokholmie za liczne autografy i dokumenta polskie z XVII wieku, ryciny i portrety królów i sławnych mężów Polski, tabakierkę z pięknym portretem Stanisława Augusta, obraz olejny Karola XII, stare monety i medale, plany bitew, druki i książki historycznéj treści, panu Jottrand i donatorom w Belgji za chorągiew polską, złożoną dawniéj u p. Dębieckiego przez Lelewela, za odlew pośmiertny jego rysów twarzy, papiery emigracji polskiéj w Belgji, monety stare, medale i pamiątki dworu brukselskiego z r. 1789. Panu Jung z Hanau za dar numizmatyczny. P. Alfredowi Romerowi za obraz przedstawiający kościół i klasztor w Cytowianach na Żmudzi. Donatorom w Galicji, którzy ofiarowali sto sztuk dla zbiorów numizmatycznych muzeum. P. Alfredowi Młockiemu za dokumenta i zbiór pieniążków rzymskich od roku 96 do 193 po Chrystusie, wykopanych w Sarokach Górnych jego majętności. Hr. Janowi Działyńskiemu za książki jego staraniem wydane. Jenerałowi N. N. który złożył w muzeum pałasz księcia Józefa Poniatowskiego z pochwą bogatą srebrną bardzo ozdobną. Hr. N. N. który zapisał muzeum wszystkie swoje zbiory i ruchomości i testament przysłał, Hrabinie B. w Paryżu za ofiarowanych 300 fr.; pani K. w Szwecji za dar 150 fr.; pani Rutkowskiéj w Jabłonowie w Prusach zachodnich za przesłanych 25 talarów.

Liczba zwiedzających muzeum niezmiernie wzrasta; 29 czerwca było przeszło 300 osób. Nowa sala się obecnie buduje.

Zamek w Rapperswyl d. 20 lipca 1873 r.

Zarząd muzeum narodowego.

Teatr.—We czwartek dnia 24 lipca, drugi występ p. Stanisława Dobrzańskiego, artysty teatru lwowskiego, po raz pierwszy: „Don Juan,“ tragikomedja w 5 aktach przez Moliera.

Jutro we czwartek na plantacjach, przed kasynem niemieckiem, muzyka wojskowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 21 lipca pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 9.7 doszedł do 18.2 R. Dnia 22 pogoda; termometr od 20 2 doszedł do 11.8 R. Barometr zwolna opada, rano o 6 dnia 22 stan jego był 329 60, zaś dnia 23 był 329.00 Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Józef Ordęga obyw. francuz. z Paryża; Adam Nencki wł. d. z Boczek; Dymitr Mauracordato wł. d. z Rumonji; Hilary Podoski wł. d. z Ptaszkowa; Marja Ośniadowska obyw. z Kongresówki; Daniel Lernikcz obyw. z Podola; Bron. Heichel słuchacz med. z Podola; Wład. Scherner artysta-malarz z Monachjum.

Nadesłane.

Wiadomości urzędowe.

— Minister wyznań i oświecenia mianował profesora gimnazjum realnego w Brodach Mikołaja Ustyanowicza profesorem gimnazjum niższego w Radowcach.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 10 i 11 lipca.

Edykta. Sąd obw. w Tarnopolu wzywa posiadającego weksel, wystawiony przez Salamona Drimera w Trembowli, aby przedłożył go temuż sądowi. — Tenże sam sąd wzywa wierzycieli 1/3 części dóbr Worwolińce, aby wnieśli zgłoszenia swoich wierzytelności. — Karol Hruby emeryt. kapitan w Brodach uznany został za obłąkanego. — Semko Kaciuba z Lisichjam w starostwie cieszan., uznany został za marnotrawcę. — Krakowski sąd krajowy otworzył konkurs do majątku Danieli Protzner, rymarki w Białej.

Konkursa. Dnia 28 czerwca r. b. umarł w Piwnicznej, w pow. nowosądeckim, pleban obrz. łac. ks. Bartłomiéj Mamakiewicz, przeżywszy lat 64, z tych w stanie duchownym 48. Do parafji tego probostwa należy w 4 miejscowościach i promieniu jednéj mili 4650 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego wikarego. Prawo patronatu wykonuje rząd. Główne uposażenie stanowią: 44 morgi 572 sążni kw. ról w lichéj owsianéj glebie, i 60 morgów 11 sążni kw. łąk wydających siano słodkie, daléj kapitał 26,00 zła. w 5% obligacjach indemnizacyjnych i państwowych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 397 zła., którym każdy pleban zadowolnić się musi, gdyż probostwo jest dawnéj fundacji a fundusz religijny pokrywa płacę wikarego 210 zła. i wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 22 lipca 1873 r.

		zła.	c.	do zła.	c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5	25	6	75
„	Żyta	4	20	4	90
„	Jęczmienia	3	75	4	25
„	Owsa	2	40	2	50
„	Grochu	5	—	6	—
„	Jagieł	7	50	8	25
„	Fasoli	5	—	5	50
„	Tatarki	3	—	4	—
„	Rzepaku zimow.	4	25	4	50
„	Ziemniaków	2	64	2	80
Centn. w.	Siana	1	—	1	25
„	Słomy	1	—	1	—
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	—	26	—	30
„	„ pośledn.	—	25	—	28
„	Polędwicy wołowéj	—	40	—	50
Garniec	Spirytusu na 90°	2	75	3	—
„	Okowity na 80°	—	—	2	—
„	Masła	3	—	3	25
„	Słoniny	—	48	—	50
„	Soli	—	—	—	7
Kopa	Jaj kurzych	1	25	1	30
Miarka	Kaszy jęczmiennéj	—	72	—	80
„	„ częstochow.	1	45	1	50
„	„ pszenicznéj	—	—	1	50
„	„ perłowéj	1	15	1	50
„	„ tatar. całéj	1	20	1	30
„	„ „ łupanéj	—	—	1	—
„	„ jaglanéj	—	90	1	5
Mąki	centnar pszenicznéj	11	10	15	98

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Ostatnie wiadomości.

Rada miasta Pragi uchwaliła zniesienie opłaty szkolnéj w wszystkich szkołach, utrzymywanych kosztem gminy.

Według wiadomości nadeszłych z Taszkientu, pozostanie oddział orenburski i oddział mangyszlacki tak długo w Chiwie, dopóki pierwsze warunki zawartego pokoju nie będą wypełnione; natomiast oddział turkiestański wróci do Taszkientu.

Lloyd peszteński donosi z Konstantynopola: Z powodu znanych zatargów w miejscach świętych skazany został dragoman greckiego patrjarchy na wygnanie razem z 3 katolickiemi księżmi a metropolita betleemski został usunięty z swojéj posady. Tem zakończyły się wszystkie nieporozumienia i spokój już jest przywrócony.

Kursa. — Wiedeń 23 lipca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.25. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.—.—Losy z 1860 r. 102.25.— Akcje banku 978.—. — Akcje kredytowe 222.50.—Londyn 111.50.— Srebro 109.—. — Dukat —.—. — Lombardy 187.50. — Losy z 1864 r. 130.—. — Akcje franko-austr. 71.—. Napoleony 8.90—. — Akcje kolei Karola Ludwika 222.—. — Akcje kolei lwow. czern. 132.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 110.—. — Akcje banku związkow. 37.—.— Oblig. indemn. gal. 75.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 132.—. —Akcje anglobanku 161.—.— Akcje kolei rząd. 337.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 159.—. — Tramway 266.—. Banku budowy 90.50. — Akcje kolei wschodniéj 77.—. — Akcje banku anglo węg. 50.—. — Akcje kolei zjedn. 126.—.—Losy tureckie 65.—.— Losy premj. węg. 80.70.—Akcje kolei bogumińskiéj 154.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 220.—. Akcje kolei półn. zachodn. 205.50.—. Akcje franco-hungaria 28.—. — Ogólny bank austr. 100.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 23 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	74	—	75	75
kupon ubiegły ... 107				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły ... 24				
5% Listy zastawne galicyjskie	77	50	79	25
kupon ubiegły ... 30				
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	96	—
kupon ubiegły ... 33				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	94	50
kupon ubiegły ... 33				
5% Listy zastawne polskie nowe	93	25	95	25
kupon ubiegły ... 41				
4% Listy likwidacyjne polskie	78	50	80	75
kupon ubiegły ... 57				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	84	—	86	—
kupon ubiegły ... 236				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły ... 035				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	220	—	225	—
„ „ lwowsko czern.-jaskiéj	131	—	135	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie	108	—	110	—
„ w kuponach	107	—	109	—
„ (obrączkowy rubel)	167	—	174	—
Ruble papierowe rossyjskie	146	75	148	25
Talary pruskie	165	—	168	—
Dukat obrączkowy	5	20	5	32
20-frankówka	8	86	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	50	41	50
WIEDEN, 22 lipca.				
Renta austrjacka 5%	68	20	68	30
„ „ w srebrze 5%	73	10	73	30
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	263	—	265	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	250	—	252	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	25	92	75
% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	102	20	102	40
% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	113	25	113	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	130	25	130	75

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	80	75	81	25
Kredytowe 1860 r. „ 40 zł. m. k.	166	—	167	—
Krakowskie „ 20 zła.	22	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	75	—	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	25	98	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	157	50	158	50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. „ 80 „	54	50	55	50
Franco austrjackie „ 80 „	71	—	72	—
„ węgierskie „ 80 „	28	—	28	50
Galic. banku hipotecz. „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landesbk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	68	—	70	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 140 „	111	—	113	—
Nationalbank	978	—	980	—
Unionbank za 200 zła.	122	50	123	50
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	37	—	38	—
Verkehrsbank „ 80 „	129	—	130	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	80	—	81	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	162	—	165	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	—	—	154	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	220	—	221	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	190	—	192	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2100		2110	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	221	50	222	—
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	—	—	156	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	133	—	135	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	158	50	159	—
Siebenbürger I. 200 „	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	335	—	336	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	187		187	50
Theissbahn 200 „	209	—	210	—
Tramway wied. 200 „	264	—	265	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	110	—	112	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	77	—	78	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 200	93	—	93	50
„ Wied. 100 zł. w. a.	116	50	117	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	34	—	35	—
Kałusza 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	100	—	100	50
„ „ 33 lat los 5% w. a.	87	—	87	50
„ „ gm. 40 „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	84	50	85	—
„ Banku Włośc. 8% „ „	92	—	—	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	90	15	90	30
Węg. tow. kred. 5½% „	80	—	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	77	25	77	75
Alföld Fiume 5% zła. sr.	88	—	88	25
Dniestrzańskie 5% „ „	48	—	49	—
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	91	—	92	—
„ „ „ 5% zła.	87	—	87	50
„ „ „ 5% zła. sr.	106	50	107	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	102	50	—	—
„ II. em. 5% „	98	50	99	50
„ 1871 III. 5% „	96	50	97	—
Kasz. Oderb. 5% „	94	50	95	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	73	75	74	25
„ II 1867 5% „ „ „	85	—	85	50
„ III 1868 5% „ „ „	74	75	75	25
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	85	25	85	75
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	—	—	87	—
Südbahn (Lombardy) 3% „ „ „	110	10	110	40
Theissbahn 5% „	110	25	110	75
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	79	85	80	25
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	76	25	76	75
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	72	80	73	20

WARSZAWA, 19 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	75	95	05
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły	32	2/9	—	—
„ nowe 5%	93	85	94	15
kupon ubiegły	40	3/9	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	65	80	—
kupon ubiegły	55	5/9	—	—

Nakładem Wydawnictwa „KRAJU“

wyszły świeżo następujące dzieła:

CHROBACYA.

Rozbiór Starożytności Słowiańskich. — Napisał Tadeusz Wojciechowski, dr. filoz. T. I. złr. 4 cent. 50.

GAWĘDY

przez Berlicza Sasa. — Złr. 1 cent. 50.

POWIEŚCI WSCHODU I ZACHODU

p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Złr. 1 cnt. 50.

FIZJOLOGJA CODZIENNEGO ŻYCIA

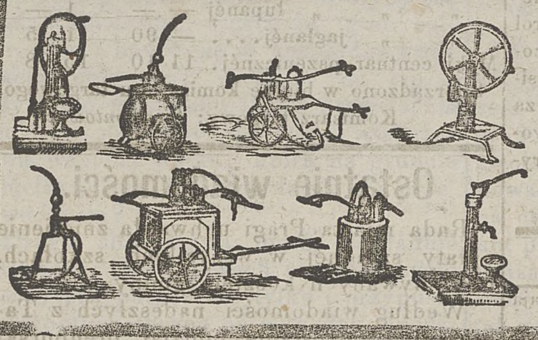
G. H. Lewes'a z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski. — Dwa tomy złr. 3.

SABINA.

Powieść przez **Michała Bałuckiego** — 1 złr. 50 cent.

Dzieł powyższych nabyć można **w Krakowie w Administracyi „Kraju“** przy ulicy **Mikołajskiéj Nr 435.**

Zamiejscowe zamówienia powyższych dzieł winny być adresowane do Administracyi „Kraju“ przy załączeniu cen wyżéj podanych — po czém lub za pocztowém pobraniem Administracya przesyła zamówione dzieła pod wskazanym adresem **franco.**



F. KERNREUTER

Wiedeń

Hernals, Haupstrasse Nr. 115 przy kolei konnéj.

Sikawki ogrodowe i ogniowe wszelkiego gatunku i wielkości, przyrządy do sprowadzania wody, pompy do budowy, wyciągacze wody na każdą głębię, pompy do studzien, piwa, wina, spirytusu, oliwy, nafty, węże, wiadra i przyrządy do rat wania podczas pożaru. 4422(4-12)

Cenniki darmo.

Uwiadomienie.

Podpisany Zarząd zamierza skład wyrobów swego młyna powierzyć komu pod przystępnemi warunkami, o których dowiedzieć się można osobiście w samym młynie, lub też listownie.

Oferty można złożyć najdaléj do 31 lipca b. r.

Zarząd parowego młyna

w Szczepanowicach

poczta Wojnicz. (4482 3-3)

REALNOŚĆ

pod l. 6 na przemieściu Nowy Świat (ulica Straszewskiego) położona, granicząca z dworkiem hrabiny Potockiéj, jest z wolnéj reki do sprzedania. Bliższéj wiadomości udzieli Bogumił Gebhardt, w składzie węgla przy kolei żelaznéj. (4466 3 3)

BELGIQUE **SPA** BELGIQUE

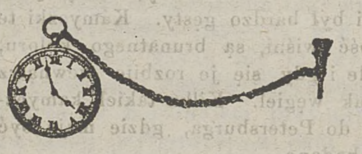
ŻELAZNE MINERALNE WODY, naj[illegible]wniejsze i najbogatsze w świecie w żelazo. — Sezon wó[illegible]-od 1[go] maja do 31[go] października. — Piękny w[illegible]ów wystrojony budynek[illegible] a kąpieli. — Osiem z[illegible]ół. w[illegible]adomych swemi własnościami, wyleczające anemii, bład[illegible]zk[illegible], konsumpcii, niepłodności, dziecinne choroby, choroby z[illegible]łą k[illegible], ó[illegible]z, [illegible]ynowego k[illegible]nału, pęcherzowy k[illegible]mień [illegible] t. d. [illegible]YSZNE KAZINO. Salony dla konwersacij i gier dozwolonych B[illegible] i tań[illegible] wieczory. — Teatr. — Koncerta podczas dnia i wieczorem. Hotel[illegible] restauracii i kawiarni pierwszego rzędu. Polowanie, połów ryb, strzelanie do celu. Ardeńskie koni[illegible] W[illegible]e kie w[illegible]ś[illegible]gi. — St[illegible]ep[illegible]e chase. — Sprzyjająca dla zdrowia miejscowość; przechadzki i okolicy z[illegible]amienne. Komunika[illegible]cii s całą Europą za pomocą żelaznej drogi. Telegraf.

Przewodnik po Wiedniu i Wystawie

z planem Wiednia i wystawy w ozdobném wydaniu z książeczką notatkową, pięknie oprawny **sprzedaje po złr. 2**

M. DWORSKI w Krakowie, Rynek gł. l. 14. (4473 ?)

Przed oszukaństwem się ostrzega!



Z pomiędzy wielu ogłoszeń, szczególnie o zegarkach, niektóre mają na celu, by oszukać mieszkańców na prowincyi. — Niechaj przeto nie kupuje nikt zegarków u ludzi, którzy nie dają dostatecznéj rękojmi. Nabyte u mnie zegarki można zawsze do woli albo zamienić albo zwrócić, **dowód największéj rzetelności.**

Trudno uwierzyć a prawda!

Za 1 zł. 50 cnt. i 1 zł. szwajcar. modny porcelanowy zegarek emaliowany pięknemi krajobrazami lub kwiatami, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla biednych i bogatych, z poręczeniem na rok.

Za 9, 10 i 11 zł. prawdziwy angiel. srebrny cylinder, z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem; poręczeniem na 5 lat i drugiem szkiełkiem. Takie same czasomierze, najlepiéj złocone w ogniu, tylko 12 zł. 50 cnt.

12 i 15 zł. kosztuje praktyczny, dobry remontoar, t. zw. cesarski zegarek, który jest jak najlepszym wyrobem i zaleca się szczególnie lekarzom i duchownym, gdyż niezbite są dowod., że ani na sekundę się nie różnią.

Za 15 i 18 zł. dostanie modny wojskowy zegarek, lekki, ozdobny, gustowny a co najważniejsza, bardzo regularnie idący i bajecznie tani; do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek z naśladowanego srebra z kluczykiem, pokrowcem, medalionem z złota talmi i p ręczeniem na piśmie.

Tylko 12 i 15 zł. srebrny cylinder z kółkiem złotém, mocném krzyształowem szkiełkiem, łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i pismem poręczającém.

Tylko 15 albo 20 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy, z plamką, podwójną zakrywką, najpiękniejszemi wyrzynaniami, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pismem poręczającém.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek i w ogniu złocony czasomierz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i pismem porecz.

Tylko 14 zł. taki sam, znacznie większy, z oryentalnym drogoskazem.

Tylko 16 albo 17 zł. prawdziwy angielski remontoar Prince of Wales, najmocniejszy, z krzyształowem szkłem, werkiem niklowym, z prawdziwego dobrego złota talmi; zegarki te nakręca się bez kluczyka; do nich dostaje każdy łańcuszek z złota talmi, medalion i pismo poręczające darmo.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder teraz najkształtniejszy, z podwójnemi kszyształewemi szkiełkami, przez werk zamknięty można widzieć, z łańcuszkiem złota talmi, medalionem i pismem poręczającém.

Tylko 14 albo 17 zł. malutki zegarek damski, z prawdziwego srebra dobrze pozłacany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pism. porę.

Tylko 18 i 20 zł. prawdziwy angielski najlepiéj w ogniu złocony srebrny czasomierz z podwójną zakrywką, najpiękniéj emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i pismem poręczającém.

Tylko 18 albo 20 i 25 zł. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieni z łańcuszkiem z najlepszego złota talmi, medalionem skórzanym, pokrowcem i pismem poręczającém.

Tylko 20 i 25 zł. srebrny remontoar, bez kluczyka nakręcany, z łańcuszkiem złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25 i 27 zł. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i pismem poręczającém.

Tylko 30, 35 i 40 zł. prawdziwy angielski srebrny remontoar, z podwójną zakrywką, poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 zł. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwicowy z krzyształowém szkiełkiem.

Tylko 60, 75 i 100 zł. dobry złoty remontoar z krzyształowém szkiełkiem, 105 i 115 zł. z podwójną zakrywką.

Tylko 200 do 300 zł. prawdziwy angielski czasomierz z remontoarem, podwójną zakrywką, z krzyształowém szkiełkiem.

Oprócz tego **wszelkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiekbądź ogłaszane zegarki taniéj.

Naprawialnia.

Stare zegarki, często drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i znowu odnawia. Ceny za naprawę z 5-letniém poręczeniem złr. $1\frac{1}{2}$, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

wykonuje się **w 24 godzinach za zaliczeniem pocztowém** lub **za przesłaną gotówkę**. Na szczególne żadanie przesyła się także za zaliczeniem pocztowém zegarki i łańcuszki do wyboru i zwraca się pieniądze za zwrócone przedmioty.

Ceny moje są zawsze niższe od najniższych gdzieindziéj, a zawsze moje wymagania stoją na wysokości czasu.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki,

Wszyscy, którzy życzą sobie zamienić stare zegarki na nowe, raczą się udać do mojéj firmy

PHILIPP FROMM (4454 3-12)

Uhrenfabrikant, Rothenthurmstrasse Nr. 9. Wien.

Proszę uważać na adres.

Niniejszem mam zaszczyt polecić Szanownéj Publiczności mój (4487 2-5)

skład kafli

z pierwszorzędnych fabryk pruskich sprowadzanych i oznajmiam, iż podejmuję się stawiania i p zestawiania pieców po najumiarkowańszych cenach. Polecam się łaskawym względom

Toefil Michalski

przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 284.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana złr. 30.

Najbliższe ciągnienie 2 Września 1873.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie**, **Czerniowcach**, **Tarnopolu** i **Samborze**.

» Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4438 (6-52)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.